

SZTAFETY TYŚIĄCLECIA

Dziś
Witamy
w Studziankach

SZTAFETY 1000-LECIA

w KIELECCZYŹNIE



DZIŚ przybywa do naszego województwa jedna z dwóch sztafet Tyśiąclecia, których trasy przebiegały przez Kielecczyznę. Od Deblina, przedstawiciele naszego województwa poprowadzą ją przez Siedlce, Stoków, Kozienice, Głowaczów, Mariampol do Studzianek, gdzie na miejscu zwycięskiej bitwy pancernej z czołgistami hitlerowskimi nastąpi przejęcie sztafety od młodzieży lubelskiej oraz wielka manifestacja ludności.

Jutro powitamy na naszym terenie drugą sztafetę. W Sandomierzu odbędzie się manifestacja z udziałem mieszkańców miasta i powiatu, którzy przybędą do Sandomierza uczestnicząc w zorganizowanym specjalnie z tej okazji kłocie gwiazdowym. Równocześnie mieszkańcy północnych powiatów będą wzięli udział w sztafecie, która jutro w okolicach Warki przekroczy granicę Kielecczyzny.

Przez siedem kolejnych dni ludność wsi, miasteczek i miast letnich na trasie sztafety: Sandomierz — Opatów — Ostrowiec — Starachowice — Skarżysko — Kielce — Jędrzejów — Włoszczowa uczestniczyć będzie w manifestacjach i wiecech organizowanych w miastach etapowych sztafety, brać będzie udział w spotkaniach z działaczami społeczno-politycznymi i oficerami Wojska Polskiego oraz oglądać imprezy sportowe i rozrywkowe organizowane z tej okazji.

Wszystkie miejscowości letnie wzdłuż całej trasy są już przygotowane na przyjęcie sztafety. Motocykliści, kolarze i biegacze w całym województwie towarzyszyć będą sztafecie w jej drodze na wszystkich etapach. Młodzież koło realizację czynów społecznych i podejmując nowe zobowiązania pragnie umieścić w Złotej Księdze Tyśiąclecia wieloletniej przez sztafetę, jak najcenniejsze meldunki o swych osiągnięciach.

Ponad pięćset osób przyszło wczoraj do drukarni RSW „Prasa” na wykład w ramach cyklu prowadzonego przez dział miejskiej redakcji „Słowa Ludu” i Zarząd Oddziału PTTK pod hasłem „Poznajemy nowe Kielce”. Nasi czytelnicy poznali cały cykl produkcyjny gazety — od dalekopisów, poprzez linotypy, metrampaż, chemię druku, maszyn rotacyjnych, z których wychodzą gotowe, złote gazety. Gości oprowadzał po drukarni dyrektor naczelny — Jan Krukowski, dyrektor techniczny — Stanisław Ramowski oraz dwaj długoletni pracownicy drukarni — Marian Machowski i Jerzy Kozłowski.

Na zdjęciu: jedna z grup zwiedzających przed wejściem do drukarni.

Fot. R. Jakubowski

„Poznajemy nowe Kielce”



Wiceminister J. Dusza na obradach prezydium WK ZSL

W DNIU 19 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Szubara posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL. W posiedzeniu uczestniczył Jan Dusza, podsekretarz Ministerstwa Finansów.

Przedmiotem obrad były problemy budownictwa wiejskiego i związane z tym polityki kredytowania.

Omawiano trudności wykonania przewidzianych planem zadań budowy i remontów obiektów mieszkalnych i gospodarczych na wsi. Mimo decyzji władz finansowych nadal istnieją trudności w uruchomieniu zespołów produkcyjnych, cegły, pustaków i inne elementy prefabrykowane. Trudności te mają swe źródła w niedostatecznych przydziałach tzw. materiałów

wyjściowych, przy równoczesnym braku bardziej nowoczesnego sprzętu i urządzeń pozwalających na większą mechanizację procesów produkcyjnych. (Dokończenie na str. 2)

Aktyw PTTK ocenił 2-letnią działalność

W UBIEGŁĄ niedzielę w siedzibie Zarządu Okręgu PTTK w Kielcach odbyła się okręgowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza, na której dokonano oceny działalności za okres od 20 października 1963 r. do 16 kwietnia br. Wybrano nowe władze i wytyczono zadania na dalszą pracę.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu PTTK wygłosił dotychczasowy prezes tego towarzystwa — Łukasz Kumor. Aktualnie okręg skupia 14 oddziałów PTTK i ponad 5 tys. członków. W okresie sprawozdawczym przybyło 14 nowych kół. Oczywiście wzrósł ten udział w niewystarczającym. Zbyt wiele jeszcze osiedli i środowisk pracy pozostaje poza

(Dokończenie na str. 2)

Prezentujemy wszystkich krajów łącznie stę!

Cena 50 gr.



Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVII, Nr 110 (5620)

RADOM — KIELCE, ŚRODA, 20 KWIETNIA 1966 R.

Pod znakiem Kongresu Kultury i wielkich rocznic — TRADYCYJNE ŚWIĘTO KSIĄŻKI

W CAŁYM kraju rozpoczyna się wkrótce Dni Oświaty, Książki i Prasy, które trwać będą od 3 do 15 maja, a na wsi do końca maja. W tym roku wiosenne święto książki będzie miało szczególnie uroczysty charakter. Przypada bowiem w ostatnim roku obchodów Tyśiąclecia Państwa Polskiego i poprzedza Kongres Kultury Polskiej. Ponadto program „Dni” obejmuje uroczyste obchody 175 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, 120 rocznicy urodzin i 50 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza i 21 rocznicę Dnia Zwycięstwa.

15 maja obchodzony będzie tradycyjnie jako Dzień Działacza Kultury. Jak zwykle, w czasie „Dni” urzędzone zostaną w całym kraju tradycyjne kiermasze książek i spotkania z autorami. „Dom Książki” planuje zorganizowanie

Konferencja krajów łacińskich w sprawie rozbrojenia

MEKSYK. PAP. W stolicy Meksyku rozpoczęła się w tym roku konferencja 19 krajów Ameryki Łacińskiej. Przedmiotem obrad jest problem utworzenia strefy bezatomowej na tym kontynencie.

Jak przypuszczają źródła dobrane poinformowane może dojść do rozbrojenia zdrań między przedstawicielami Meksyku i Brazylii w sprawie ewentualnego uczestnictwa Kuby w takim projekcie.

Katastrofa w kopalni czechosłowackiej

PRAGA. PAP. Jak donosi agencja CTK, 15 górników poniosło śmierć we wtorek w wyniku wybuchu metanu w kopalni ostrawskiej „Żarubek”.

ponad 6.300 kiermaszów, z tego ok. 5 tys. na wsi.

Państwowy Instytut Wydawniczy wyeksponuje w swoim stoisku kiermaszowym szereg pozycji literackich, jak „Dzieła” Andrzeja Frycza Modrzewskiego, „Pisma” Łukasza Górnickiego, pisma Ignacego Krasickiego, Stanisława Konarskiego, „Dramaty staropolskie”, antologię poezji polskiego baroku i poezji XIX wieku, „Pamiętniki” Juliana Ursyna Niemcewicza i Jana Kilińskiego, a ze współczesnych — pisma Stefana Sempolowskiego i wspomnienia Bolesława Drobniera.

(Dokończenie na str. 2)

Przed rocznicą układu

Surowce z ZSRR dla polskich fabryk

A 35 procent importowanych przez Polskę gospodarkę z ZSRR. Radzieckie dostawy posiadają podstawowe znaczenie dla naszej gospodarki i zwiększają jej proporcjonalnie do potrzeb rozwijanego przemysłu w ubiegłym pięcioleciu

polskie centrale handlu zagranicznego sprowadziły ze Związku Radzieckiego różnego surowce wartości 6,6 miliarda złotych dewizowych, a w tym pięć-

leciu jak wynika z zawartych już umów i porozumień, import surowców z ZSRR osiągnął

(Dokończenie na str. 2)

Uroczysty koncert

w rocznicę układu Polski z ZSRR

21 bm. przypada rocznica zawarcia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

W przeddzień rocznicy — w środę w sali Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 17 uroczysty koncert organizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Na-

rodu. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Z okazji rocznicy zawarcia układu — koncerty i akademie przewidziane są także w innych miastach i miejscowościach kraju. Organizowane będą też odczyty i prelekcje oraz imprezy artystyczne.

W Indonezji dalsza «czystka»

LONDYN. PAP. Indonezyjski minister spraw zagranicznych Malik zakomunikował, iż rząd tego kraju zawiesił w prawach obywatelskich byłego ambasadora Indonezji w ChRL Djawoto i zamierza podjąć przeciwko niemu kroki dyscyplinarne.

Reuter przypomina, że Malik zwolnił 18 wyższych urzędników indonezyjskiego MSZ, m. in. drugiego i trzeciego wiceministra spraw zagranicznych. Według nieoficjalnych informacji ma on odwołać przedstawicieli dyplomatycznych Indonezji z 75 państw.

Antara podaje, iż rząd wezwał wszystkich studentów indonezyjskich przebywających w Chinach do powrotu do kraju, ponieważ brali udział w niedostyżnym październikowym zamachu stanu.

Młodzież Radomia otrzyma jacht pełnomorski „Dar Ziemi Radomskiej”

Decyzję już zapadła. Obecnie przystąpiono do gromadzenia funduszy na budowę pełnomorskiego jachtu, który otrzyma imię „Dar Ziemi Radomskiej”. Specjalnie powołany komitet zajmuje się gromadzeniem środków, przygotowywaniem dokumentacji technicznej oraz wyposaženiem jachtu.

Tak więc w stosunkowo niedługim okresie czasu młodzież Radomia uzyska jednostkę, na której będzie mogła szkolić się w trudnej sztuce żeglarskiej pełnomorskiego.

● Jak wiec w końcu z tymi Chinami będzie? Jakie są perspektywy rozwoju — centrum usługowego rejonu, kolonia mieszkaniowa czy też ośrodek turystyczny. Piszemy na ten temat w rubryce „MIASTECZKO POMÓŻ SOBIE”.

● Znamy majonez pierwszej jakości, znamy wódkę ze znakami pierwszego gatunku, ale czy znacie człowieka ze znakiem jakości? A jednak takiego znalazł reporter w kieleckim „Społem”.

● W pierwszych dniach maja minie 22 lata od zorganizowanej ucieczki jeńców radzieckich z obozu hitlerowskiego, który znajdował się na przedmieściu Kielce. W związku z tym zamieszczamy interesujący materiał jednego z uczestników ucieczki o Polakach, którzy udzieliłi wówczas pomocy Rosjanom. Ciekawe fakty!

● Stała rubryka „Czytelnicy — Redakcja” oraz kolejny odcinek „Nocy generałów”.

● Stała rubryka „Czytelnicy — Redakcja” oraz kolejny odcinek „Nocy generałów”.

Jutro Sandomierz miłością ludzi budowany



Fot. J. Siudowski

U RODA okolicy i wzgórza sandomierskiego urzekła malarzy, którzy za czasów Jagiellonów, już po zwycięstwie grunwaldzkim przyozdobili wnętrza katedry freskami; Gall wspomina, że była to obok Wrocławia i Krakowa jedna ze świetnych stolic królewskich. Kazimierz Wielki obmurował tu dawny drewniany zamek, a kiedy przyrzużył się wspaniałemu ratuszowi, chociaż był specjalistą w odczytywaniu wieków ze stylów budowy nie był, odczytał, że oni przodkowie, każdy według swych umiejętności i pojęcia piękna ok tej budowli przydawali. Początkowo Sandomierz dostrzegali się historycy w połowie X wieku.

Później o Sandomierzu zapomniano.

W czasie najstraszniejszej ze wszystkich wojen polsko-tytułowej Sandomierz, nie tylko jakiegokolwiek nadzieje powiązania w harmo-

niajny węzeł świetnej przeszłości z potrzebną człowiekowi cywilizacją, ale zatriebny swą starą urodę, gdyby nie W. F. Skopenko i jego ludzie z 1180 pułku strzelców 550 dywizji strzeleckiej. Urzęcony pięknem miasta Bohater Związku Radzieckiego w dniach 15 lipca 1944 roku przełamał linię wroga, w dwa tygodnie później sformował Wisłę, błyskawicznym manewrem ocalił przed wysadzeniem w powietrze to miasto, złożył przyczółek, a potem przepędził hitlerowskich landknechtów.

Pułk jego otrzymał zaszczytną nazwę „sandomierskiego” za cenę krwi, i ten cmentarz, gdzie dziś spoczywa obok swoich „bojów” — pułkownik, który to miasto uratował.

TYŁKO 8 tysięcy mieszkańców zostało po tej wojnie. I oni nową, już historię Sandomierza (Dokończenie na str. 2)



W ramach naszej akcji już jutro spotkanie z mieszkańcami Chęcin

Od wczoraj w naszej gazecie zamieszczane są materiały dotyczące aktywizacji Chęcin. W związku z naszą akcją, która rozpoczęliśmy w tym miesiącu zapraszamy mieszkańców Chęcin na spotkanie, podczas którego omawiane będą wszystkie problemy związane z aktywizacją tego miasteczka. W spotkaniu wezmą udział dziennikarze naszej redakcji z redaktorem naczelnym „Słowa” dr Marianem Skarbkim na czele. Zapowiadaliśmy swój przyjazd także przewodniczącą PRN w Kielcach mgr Jan Kosowski.

Spotkanie odbędzie się w najbliższy czwartek 21 kwietnia o godz. 18, w szkole w Chęcinach. Zapraszamy!

Sandomierz...

(Dokończenie ze str. 1)
ciąg dalszy po dzień dzisiejszy.

Liczne też nowej historii są trwały ślady. Te najświeższe towarzyszyć będą u progu sandomierskiego stulecia. Stulecie Tysiąclecia, która Ziemia Sandomierska z nią i cała Ziemia Kielecka miały być w dniu 21. bm. Zanim Stulecie miało stary rynek i ratusz, zanim osiągnęło most na Wiśle, powitała go prawej stronie nowy dworzec, a po lewej — ta duża szkoła. Ona sprawiła, że dziś powiadamy o Sandomierzu: „Miało zabytków historycznych i nowego przemysłu”, a w latach siedemdziesiątych mówiliśmy: „Te nadzieje, wszystkie miasto nowoczesnego przemysłu, który wychwał nowych ludzi i miasto świetnej przeszłości”.

Ma to miasto dnia wczorajszego i dzisiejszego swój Klub Młodzieńców, a nawet dwa. Jeden w Sandomierzu, drugi — w Warszawie. Ci, którzy tu się urodzili, tu nauki brali, lub kiedyś tutaj działali — spryskali się w grono przyjaciół aż w samej Stolicy. Piśnię o dziejach miasta monografii, wspominać go serdecznie — u nas wszystkim wiadomo — pomagają mu, chociażby ostatnio w użyciu planów i środków, aby zbudować mogło ono nowe wodociągi.

Próbowałem spisać nazwiska tych, którzy miasto ostatnio wiedzą i odnawiać służby: inżynier — architekt Abram i jego koleżki, co to w czyniły dokumentację nowego gmachu Prezydium PRN wykonali, ci wszyscy, którzy plany zabudowy starego miasta sporządzali, dr. Aleksy Tkacz, pionier budowy analitycznej przychodni, bard sandomierskiej przeszłości — prof. Nowak i wielu jeszcze innych.

Ale są i tacy, co przysięgają, że miasto milują, a przecież z przysięgach po prostu, z których nie nie powstało.

Kiedy budowano hute, dąli świąt pomyślnie i wolał wielkim głosem, że miasto ku upadkowi zmierz, że dojad spokojnie, że wkrótce w bezbożny wiek „północny” i przez nich nie zyczących przemian. Ostatnio jak mogą przeszkadzać w rozbudowie, w doprowadzeniu wody do miasta. Powiadają, że na tym uderzają, które widać ogrody, przez które kłóć trzeba rury, a przecież o wodę temu miastu i ludzom tak potrzebna. Ale ludzie oceniają innych nie według tego co mówią, nie podług deklaracji, a według widać pracy. To się tylko liczy.

Sandomierz wita Wielką Sfatetę awanturnikiem dla wieloków i swoim codziennym trudem. Na pięknym stadionie powitała ją z wdziękiem dla wieloków i ludzi, którzy to miasto Polskę dawali, dla tych co je uratowali przed tufką nawały, dla tych którzy potężnym łoszczą piękniejszą, gwałtowniejszą i ludzom polityczne pozostawiają.

BOLESŁAW DZIATOSZ

Polski głos w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw

GENEWA PAP. Włotkowe posiedzenie Komitetu 18 Państw poświęcone było dyskusji nad częściowymi krokami rozbrojeniowymi. Przedstawiciel Kanady (gen. Burns) w swym przemówieniu poparł propozycję amerykańską. Delegat amerykański W. Foster podzielił swe wystąpienie głównie na dwa punkty: pierwszy — o omówieniu propozycji, drugi — o omówieniu propozycji pewnej redukcji zbrojeń typu klasycznego oraz podkreślenie znaczenia takich rozwiązań, które zapobiegłyby wysięgowi zbrojeń w określonych częściach świata. W stosunku do rozpoczęcia się w Moskwie konferencji w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej W. Foster oświadczył, że Stany Zjednoczone nie popierałyby inicjatywy. Delegat włoski poparł stanowisko amerykańskie. Delegat Czechosłowacji i Bułgarii krytykował negatywne stanowisko państw zachodnich w odniesieniu do kroków częściowych proponowanych przez ZSRR. W. in. i. kwidzieli baz i wycofania obcych wojsk z cudzych terytoriów, zakazu prób z bronią jądrową itp.

W dyskusji zabrał również głos delegat polski dr. Błusztajn. Podkreślił on, że istnieją dwa stanowiska dotyczące kroków częściowych. Jedno, które ma na celu zmniejszenie napięcia międzynarodowego i stworzenie przez to warunków dla rozważań możliwych do przyjęcia

przez wszystkich. Drugie, które w dalszym ciągu przyjmuje zinną wojnę jako stały element w stosunkach międzynarodowych. Krok częściowy proponowane przez państwa zachodnie odzwierciedlałyby drugą tendencję. Utrzymywanie stanu napięcia i nieufności oraz wysięgu zbrojeń uważane są za elementy kontynuowania polityki z pozycji siły z myślą uzyskania ustępstw od strony przeciwniej.

Delegacja polska opowiada się za pierwszą koncepcją, tj. nie opierania stosunków międzynarodowych na doktrynach równowagi siły lub strachu, lecz na równowadze bezpieczeństwa. Rozpatrując kroki częściowe chcemy uwzględnić zarówno kroki polityczne, jak i wojskowe — oświadczył delegat polski. Jesteśmy zdania, że należy uwzględnić warunki geograficzne i znaleźć sposoby oddziaływania na sytuację w tych regionach, które mają szczególne znaczenie dla pokoju światowego.

Europa jest i pozostanie jednym z najbardziej naważnych punktów na świecie. Podjęcie szeregu kroków częściowych dotyczących naszego kontynentu może mieć znaczny wpływ na sytuację międzynarodową. Jesteśmy za zwołaniem europejskiej konferencji dotyczącej systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Uważamy, że zawarcie paktu o nieagresji między członkami paktu NATO i państwami należącymi do Układu Warszawskiego mogłoby się przyczynić do zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Delegat polski przypomniał również propozycję utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej oraz propozycję zamrożenia zbrojeń atomowych w tym rejonie.

Nowy rząd w Austrii...

WIEDEN PAP. Kanclerz Austrii Josef Klaus przedstawił we wtorek prezydentowi Austrii Franzowi Jonasowi stanowisko przez siebie nowy rząd, w skład którego wchodzi wyłącznie przedstawiciele Austriackiej Partii Ludowej. Socjalistyczna Partia Austrii nie zdecydowała się — jak wiadomo — na kontynuowanie koalicji z konserwatywną OEPV.

W nowym rządzie stanowisko wicekanclerza zajmuje Fritz Beck, dotychczasowy minister handlu, który powołany został kierownikiem tego resortu. Tekę ministra spraw zagranicznych powierzono dr. Lujo Tomic. Sorlinjowi.

Klaus przedstawił w środę parlamentowi skład nowego rządu i złożył deklarację rządową.

Austriacka Partia Ludowa dysponuje absolutną większością w parlamencie. Ma ona 85 mandatów na 165.

...i w Iraku

KAIR PAP. Radio bagdadzkie podało do wiadomości, że utworzony został nowy rząd iracki, w którego skład wchodzi 18 ministrów, a na jego czele stoi dr. Bazzaz. Gabinet został natychmiast zaprzysiężony przez nowego prezydenta kraju generała Abd. al-Rahmana Arifa.

W skład gabinetu wchodzi m. in. dr. Adnan al-Badżadzi — minister spraw zagranicznych, generał Mahmud Szukri — minister obrony, Sułaim Salih Zakir — minister finansów i szef resortu dla spraw przemysłu i naftowego. Premier zachował dla siebie również funkcję ministra spraw wewnętrznych.

Nowy rząd niewiele się różni od poprzedniego. Na jego czele stoi ten sam premier, a z dawnego gabinetu wykluczeni zostali tylko dwaj jego członkowie (m. in. minister obrony).

Nowy prezydent Iraku w wywiadzie dla państwowej agencji ekspresu MEN odrzucił możliwość jakiegokolwiek spisku w okolicznościach związanych z śmiercią jego brata byłego prezydenta Iraku, Arifa (krótko przed jego śmiercią, który uległ wypadkowi, mógł być zastrzelony przez jakiegoś zamachowcę lub ewentualnie na pokładzie samolotu zainstalowano piśkiewną maszynę).

Nasz komentarz

Francuzi pamiętajcie... „Deutschland erwache“

doniesienia z Bonn wskazują też na to, że Schroeder domagał się od swego francuskiego koleżanki jasnego przedstawienia roli sił francuskich w Niemczech w wypadku ewentualnego konfliktu Wschód — Zachód.

Według agencji UPI, we francuskich kołach politycznych prze-

Obchody święta budowlanych

Dziś rozpoczynają się w całym kraju obchody tegorocznego święta budowlanych, poprzedzające centralne uroczystości, które odbędą się 21 maja br. w Warszawie.

Na akademii centralnej ponad 100 zasłużonych pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych udekorowanych zostanie wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W swej wypowiedzi wiceminister Jan Dunas ustosunkował się do przysługujących spraw wyjątkowo, że wysunął, że prezydium wzniesło się w wielu punktach realnie i mierzliwie do zlatowania. Niemniej podkreślił, że sprawnej przebieg budownictwa na wsi zależnie będzie od stopnia wykorzystania istniejących rezerw na terenie województwa zarówno w sensie kadrowym, jak i produkcyjnym materiałów budowlanych.

R. R.

Jesteśmy gotowi do podjęcia rozmów dotyczących realizacji naszych propozycji ze wszystkimi zainteresowanymi państwami oraz do rozwiązania wszelkich konstruktywnych propozycji — oświadczył delegat polski. Zmniejszając niebezpieczeństwo konfrontacji nuklearnej w Europie, gdzie istnieje masowe nagromadzenie broni atomowej, przyczyniamy się do utrwalenia pokoju nie tylko w Europie, lecz także na całym świecie.

Misja informacyjna Zgromadzenia Narodowego Francji z wizytą w Polsce

We wtorek przybyła do Polski z 10-dniową wizytą misja informacyjna komisji produkcyjnej i wymiany Zgromadzenia Narodowego Republiki Francji. 6-osobowej grupie deputowanych przewodniczy sekretarz

Uroczystości polskiego 1000-lecia w Norwegii

OSLO PAP. — Na cmentarzach wojskowych w Narwiku i Ankenes zapalano we wtorek biało-czerwone flagi. Ludność obu tych miejscowości przyłączyła się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, biorąc manifestacyjny udział w uroczystości pobrańia ziemi z grobów polskich żołnierzy z Brygady Strzelców Podhalańskich, którzy w 1940 roku polegli na skalistych zboczach Beisfjordur. Urna z ziemią została złożona pod pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach.

Tradycyjne święto książki

(Dokończenie ze str. 1)

W PIW-owskim stoisku znajdziemy pozycje związane z obchodzoną w br. 50 rocznicą śmierci Henryka Sienkiewicza.

W kiermaszowym stoisku „Czytelnika” znajdą się m. in.:

„Żywe wianuski” Igora Nowiergo, „Kanał” Jerzego Stawieckiego, „Wzduł dalekiego brzegu” — wybór reportaży z lat międzywojennych (opracowany przez Jerzego Gembickiego i Zbigniewa Mitznera), „Finał Sołtysa i episkopat polski” Jana Wnuka, wznowienie „Siedmiu grzechów głównych” Zbigniewa Załuskiego.

Z nowości, które zaprezentują „Iskry” na kiermaszach wymiemy „Fraskobranie” Staniława Jerzego Lecha z ilustracją Jana Młodzieńca i „Spotkanie z mna” Stefana Grodzkiej.

Jak co roku bogaty wybór bajek, baśni, wierszyków i książek przygotowała dla najmłodszych czytelników „Nasza Księgarnia”. Z przeszło 100 zaplanowanych tytułów należy wspom-

nieć o zbiorze wierszy „Brzechwa dzieciom”, z ilustracjami Jana Marcina Szancera, pięknym albumie przedstawiającym historię znaczka polskiego — Andrzeja Piwowarczyka, popularnej wśród młodzieży serii „Klub 7 przygód”.

Na obradach prezydium WK ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

uwagę, że nadal wydzielany architektury przy wydawaniu pozwoleń na nadzór techniczny wykazywał nie najlepszą sprawność. Istniejąca dokumentacja typowa w wielu wypadkach nie odpowiada istniejącym tradycjom czy warunkom, zwłaszcza gdy chodzi o profil działki przez znaczonej pod budowę.

Mimo rozwiązań administracyjno — finansowych nadal nie ma pełnego zabezpieczenia fachowców budowlanych na wsi. W większości wypadków rolnik jest zmuszony troszczyć się sam o zapewnienie sobie zespołu ludzi do budowy.

W swej wypowiedzi wiceminister Jan Dunas ustosunkował się do przysługujących spraw wyjątkowo, że wysunął, że prezydium wzniesło się w wielu punktach realnie i mierzliwie do zlatowania. Niemniej podkreślił, że sprawnej przebieg budownictwa na wsi zależnie będzie od stopnia wykorzystania istniejących rezerw na terenie województwa zarówno w sensie kadrowym, jak i produkcyjnym materiałów budowlanych.

R. R.

Posiedzenie KW RWPG

MOSKWA PAP. We wtorek rozpoczęło się tu XXII posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, które rozpatrzy szereg ważnych problemów współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel polski wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Zgromadzenia Narodowego — Paul Thillard.

Bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy. P. Thillard oświadczył, iż członkowie misji interesują się problemami rozwoju gospodarczego Polski a na tym tem sprawami wymiany handlowej między Polską i Francją.

Program pobytu parlamentarzystów francuskich w Polsce przewiduje serię rozmów. Goście odwiedzą m. in. Kraków, Gdańsk, Wrocław, Opole i inne miasta.

Do najbardziej aktywnych misji działających przy Kraj. Okręgu PTTK, zalicza się kołowski. Na terenie okręgu działalność swoją prowadzi 6 koł. przewodniczących: w Kielcach, Radomiu, Sandomierzu, Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach skupiając ogółem 222 przewodników z uprawnieniami państwowymi. Większość jednak, to przewodnicy terenowi uprawniający do oprowadzania wycieczek po Górach Świętokrzyskich i woj. kieleckim. W okresie sprawozdawczym obsłużyli oni ponad 7 tys. różnych wycieczek, w których wzięło udział ponad 360 tys. osób.

W dyskusji wiele krytycznych uwag padło pod adresem kierownictwa biura Zarz. Okr. PTTK, które dotychczas bagatelizowało współpracę z oddziałami w terenie. Głos zabrał także zastępca kier. Wydz. Prop. KW ZPPR tow. Zygmunt Szabat, który m. in. przekazał działaczom serdeczne podziękowania za ich trud i postawę w społecznej pracy. Wskazał on również na niedociągnięcia i braki występujące w pracy PTTK.

Milym momentem podczas konferencji było wręczenie dyplomu, zasłużonym działaczom — złotych odznak PTTK.

Zakończono śledztwo wobec sprawców katastrofy pod Koziegłowami

O TRAGICZNEJ katastrofie pod Koziegłowami, w której zginęli mieszkańcy Radomia: Elżbieta Surma, jej córka Dorota oraz Henryk Krawczyk pisaliśmy, iż prokurator zapowiedział wniesienie do sądu sprawy w trybie doraźnym. Śledztwo zostało obecnie zakończone, a akt oskarżenia został przesłany do sądu wojewódzkiego w Katowicach.

Dla sądzonych w trybie doraźnym, kierownicy „Żuka” Andrzeja Zabudy i konwojenta Janusza Rudego, który prowadził wóz w stanie nietrzeźwym, prokurator domagał się będzie najwyższego wymiaru kary.

(sp)

„Przekleci kochankowie” przed sądem

LONDYN PAP. Wczoraj sąd przysięgłych w Chester rozpoczął rozpatrywanie jednej z najbardziej ponurych spraw kryminalnych 19-wiecia. Na ławie oskarżonych zasiadają Jan Brady oraz jego przyjaciółka Myra Hindley, którzy dopuścili się wielu potwornych zbrodni na dziecicach. Głosy mordawnych nękania napływały na taśmę magnetofonową.

„Przekleci kochankowie” — jak nazywa ich prasa brytyjska — zostali umieszczeni w specjalnej izolowanej klatce, aby zapobiec ewentualnemu zamachowi ze strony wzburzonej publiczności. Przed sądem przewinę się około 60 świadków, którzy składali już swoje zeznania w Sędziów. Prosy poraża m. in. Zanimierowane i makabryczna sprawa jest w V. Brytanii obrzydliwa. Procesowi będzie się przyszykowały 160 dziennikarzy, do których dyspozycji oddano 35 telefonów.

Wiadomości sportowe

KIEPSKI PROGNOZYSTA PRZED WYŚCIGIEM POKOJU

Dotarli wreszcie końcowi wyniki wieloletniego wstępu kolarskiego rozgrywanego w Francji, w którym startowała polska kadra na Wyścig Pokoju. Niestety wyniki naszych zawodników trudno uznać za zadowalające. W klasyfikacji końcowej najlepszy z zawodników polskich Polewiał uplasował się dopiero na 20 miejscu. Keget był 27 o 5 min. za Polewiałem, Magiera 29 również o 5 min., Hanusik 39 o 13 min., Kozłowski 42 o 15 min., Zadrożny 43 także o 15 min. i Zieliński 54 o 18 min. za Polewiałem.

Z KIM NASZ MISTRZ WALCZY O AWANS DO II LIGI? Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już podział grup w tegorocznych walkach o awans do II ligi piłkarskiej. Nie ulega wątpliwości, że ZPN postanowił pomóc słabszym okrogom nie posiadającym ani jednego zespołu w drugiej lidze. Właśnie z drużyn tych okrogów utworzono jedną grupę.

W grupie II grają: Katowice II, Poznań I, Kraków I, Wrocław II, Łódź I i Opole. I tu spotkały się bardzo silne drużyny jak Wawel Kraków, Włókniarz Łódź, Górnik Radlin, Olimpia Poznań.

Do Grupy III zaliczono: Katowice III, Poznań II, Szczecin, Bydgoszcz, Gdańsk i Warszawę I. Będzie to chyba najsilniejsza ze wszystkich grup. Wystarczy wymienić tylko niektórych rywali (Warta Poznań, Arkonia Szczecin, Polonia Bydgoszcz, Bałtyk Gdynia i Polonia Warszawa), aby się o tym przekonać.

PINGPONGIŚCI ZAKOŃCZYLI ROZGRYWKI

Rezerwa już wszystkie najlepsze spotkania w międzywojewódzkiej lidze tenisowej, w której startowali najlepsi z województwa Lublińskiego, Rzeszowskiego i Kieleckiego. Konfrontacja sił naszych drużyn z rywalami lubelskimi i rzeszowskimi nie wypadła dla nas najlepiej. Nasza najlepsza drużyna znalazła się w tabeli za dwoma drużynami Lublina i dwoma zespołami Rzeszowa. Kontakty naszej czołowej z wyższymi notowanymi w kraju drużynami były bardzo pozytywne. Wszystkie nasze drużyny grały w drugiej rundzie mistrzostw lepiej niż w pierwszej. Można przypuszczać, że w przyszłym roku potrafimy nawiasować już bardziej równocześnie walkę.

Oto końcowa tabela ligi

1. Lublińska 18 18 108:20

2. Stal St. Wola 18 18 102:49

3. Bydgoszcz 18 18 106:65

4. Stal Mielec 18 18 85:69

5. BRON Radom 18 18 77:77

6. START Radom 18 18 74:83

7. RUCH Skarż. 18 18 74:82

8. Bydgoszcz 18 18 69:87

9. Hetman Zambr. 18 18 69:87

10. Grunwald R. 18 18 62:97

IMPREZY SPORTOWE Z OKAZJI SZTAFETY TYSIĄCLECIA

W niektórych miastach na trasie sztafety Tysiąclecia odbędą się imprezy sportowe. Bardzo bogato przedstawia się program imprez sportowych w Sandomierzu, gdzie sztafeta przybędzie tam jutro. Przewodniczącym jest mecz piłkarski Wisły ze Stalą Mielec, turniej siatkówki i piłki ręcznej, polski hipizm w wykonaniu jeźdźców I kon. z Samboara oraz wyścig kolarski na dochodzenie.

W sobotę w Starachowicach przed przybyciem sztafety odbędą się m. in. mecz lekkoatletyczny, udział najlepszych zawodników okręgu. Organizatorzy zaprosili też trzech członków kadry narodowej z warszawskiej Legii.

W Jędrzejowie — przedlicząc przewidzianą jest mecz piłkarski. We Włoszczowie we wtorek z okazji sztafety odbędą się zawody lekkoatletyczne, turniej siatkówki i piłki ręcznej, mecz piłki nożnej oraz sportakada strzelecka.

W SKRÓCIE

Staszów. W uroczystym otwarciu wiosennego sezonu sportowego wzięło udział 260 zawodników z województwa. W biegach przełajowych zwyciężył odwołany zawodnik, Zdzisław Budałowski, Młga, Szeląg, Doruchowski i Świątek. W meczu siatkówki TSK Staszów wygrał z miejscowym LK. Oni 3:1 a meczu piłki nożnej Pogon Staszów zwyciężyła Wietęży Skalmierz 3:0.

(AR)

Uwaga, plantatorzy buraka cukrowego!

ednym z podstawowych czynników skutujących na plony buraka cukrowego jest termin siewu; jego rozpoczęcie i zakończenie. Wczesny siew przedłuża okres wegetacji buraka, daje pewniejsze wschody, silniejsze i odporniejsze na choroby i szkodniki rośliny, zapewnia lepszą organizację pracy w gospodarstwie, pozwala na wcześniejsze wykopki przy dobrej dojrzałości surowca, zapewnia lepszy przerób i lepsze przechowanie odebranego surowca.

Dla województwa kieleckiego optymalny termin siewu buraka cukrowego przypada na okres od 15 do 20 kwietnia. Każdy dzień opóźnienia siewu poza w/w termin powoduje spadek przyszłych plonów buraka cukrowego o 3 do 5 kwintali z 1 ha.

Mając powyższe na uwadze, Krowczyna „Częstocice” apeluje do plantatorów buraka cukrowego, aby siewy, jeśli tylko na to pozwolą warunki atmosferyczne, zakończyły terminowo i w jak najkrótszym czasie.

993-5

D poniedziałku w Bonn toczyły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych Francji Couve de Murville i NRF — Schroederem, mieszczące się w ramach przewidzianych w traktacie z 1963 roku regularnych konsultacji między Paryżem a Bonn. Po pierwszych spotkaniach oficjalnie poinformowano, iż rozmowy poświęcone są sytuacji w sojuszu północnoatlantyckim i że Schroeder powiedział Couve de Murville'a o stanowisku rządu NRF w sprawie stacjonujących w Niemczech zachodnich wojsk francuskich, które Francja zamierza wycofać do 1 lipca br. spód wspólnej dowództwa NATO.

Treść dalszych rozmów w zasadzie nie była ujawniona. Ale AFP pisała: „Najazutro po trójsobnych rozmowach amerykańsko — niemiecko — angielskich (w sprawie aspektów decyzji Francji wycofania się z zintegrowanej struktury wojskowej NATO — przyp. S. Sz.) niemieckie kół rządowe nie ukrywały, że Schroeder pragnie uzyskać maksimum szczegółowych informacji na temat francuskich intencji oraz możliwości udziału Paryża we wspólnie obronie zachodniej, na wstępie wojska francuskie znajdą się poza ramami wojsk alianckich”. Dodaliśmy od siebie, iż

STEFAN SZWEI

rodzaju kontrola nad tymi wojskami w tzw. „Hausrecht” (prawo gospodarza). Według agencji Reutersa Schroeder jest zdania, że jego kraj pragnie, aby wojska francuskie pozostały w NRF, lecz Bonn nie zgadza się, by ich rola cpała była na czymś w rodzaju dawnych praw okupacyjnych.

Natomiast opinia francuska (o czym nie bez racji pisze ham burski dziennik „Die Welt”), tak jak dawniej z nieufnością odnosiła się do rozwoju sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich, chyba słusznie obawiając się o węg. „Deutschland erwache”.

PS. Z ostatniej chwili: Couve de Murville wczoraj zakończył rozmowy ze Schroederem i odleciał z Bonn do Paryża. Oficjalnie oznajmiono, że wizyta Couve de Murville'a w stolicy NRF miała „charakter roboczy”, a jej celem były konsultacje w sprawie wielu problemów międzynarodowych. Na temat rozmów w Bonn zachowuje się ścisłą tajemnicę. Dzienniki zachodniomiejscowe wyrażają zgodną opinię, że spotkanie Schroeder — Couve de Murville nie doprowadziło do zbliżenia stanowisk obu stolic w sprawie stacjonowania oddziałów francuskich w Niemczech zachodnich po 1 lipca br. Paryż uważa, że podstawą dla porównawczo jednostki francuskich w NRF stanowi układ o stacjonowaniu wojsk mocarstw zachodnich z 1951 roku, bez żadnych warunków dodatkowych. Bonn natomiast chce „nowego porozumienia”, które przewidywałoby powołanie jednostek francuskich z NATO o raz pewien nadzór nad nimi ze strony NRF.

Inwestycje - czy pełne moce?

UMIEJĘTNOŚĆ Inwestowania jest w gruncie rzeczy najwyższym sprawozdaniem umiejętności gospodarowania. Mają na ten temat opinie wybitni ekonomiści umiemy swoje poglądy w skomplikowane formuły i wzory, zaś prosty, nie obciążony statystyką obywatel wyraża ten sam punkt widzenia wskazując palcem na wielką halę, która w ileś tam lat od chwili przykrycia jej dachem świeci pustkami. Przykład to nie wymyślił, jeżeli zważy, że pasuje jak ulał do niektórych obiektów wzniesionych w starożytności FSC.

Jeżeli o umiejętności inwestowania mamy mówić konkretnie, to trzeba wywieść jej rozumienie przede wszystkim od zdolności wykorzystania tego co już u nas w całości zbudowano. W języku ludzi przemysłu chodzi o prosty o wykończony istniejących mocy produkcyjnych. O tym, że takie moce są wszyscy na ogół wiedzą, lecz gdy przychodzi do wskazania sprawy, nagle przesłania być prostą. Bo też nie można sprowadzać zagadnienia wyłącznie do nie zagospodarowanych hal. O istnieniu wolnych mocy decyduje wiele czynników i wszystkie należy brać pod uwagę.

Do stosunkowo prostych należy rachunek, który przeprowadzono w KZWM. Nowo zbudowany w tym zakładzie wydziel matrycowy dysponuje łączną powierzchnią 10 tys. m kwadratowych, z czego dla potrzeb produkcji zagospodarowano dopiero połowę. Rachunek ten można z kolei powiększyć o ilość dni, miesięcy, kwartałów - o by nie lat - w których ogromny koszt poniesiony na wybudowanie obiektu nie procentuje jak należy.

Ala z drugiej strony do takich samych wniosków prowadzi analiza w przedsiębiorstwie, gdzie na pierwszy rzut oka cała powierzchnia produkcyjna jest wręcz zatłoczona maszynami. W Zakładach Metalowych im. gen. Waleria w Radomiu, narzeka się na ciemność, pokazuje się osobistość odpowiedzialną za fabrykę, przekazuje normy powierzchni przypadające na „ustawowo” na jedną obrabianą. Ale i w tym przypadku można mówić o wolnych mocach. O ich istnieniu świadczą nie tyle powierzchnie zajęte przez maszyny ile i to, że a k o ó ó wielu z nich. Tylko 25 proc. parku maszynowego liczy sobie nie więcej, niż 10 lat „żył”, natomiast aż 33 proc. przekroczyło 20-letni staż w służbie fabryki, z czego 18 proc. pracuje w Walterze długo, niż 40 lat. A więc tu także, mimo pozorów istniejące wale rezerwy produkcyjne. Na pewno bardziej opłaci się systematyczne odnawianie parku maszynowego, niż wnoszenie nowych hal, do czego mogłoby zachęcać powierzchnie wyciągania wniosków z faktu zatłoczenia budynków maszynami.

Trzymając się przykładu tego samego przedsiębiorstwa odkrywamy przy okazji zgola inny rodzaj rezerwy. Może się zdarzyć, że ktoś nie wiałemni znowy w arkana sztuki technologicznej podziwia imponujące prasy, albo chwali ręce dziesiątków pracowników za to, że tak zgrabnie i szybko wykonują szereg operacji. Tymczasem fachowiec, zwłaszcza ten z zewnątrz nie przyzwyczajony do utartych ścieżek produkcyjnych akceptowanych przez ludzi miejscowych w myśl zasady, że to dobre co stare - natychmiast zgłasza swój sprzeciw. Tak właśnie powiedział o „Walterze” podczas niedawnego plenum KZ, kiedy to padł zarzut, że szereg czynności produkcyjnych można by wykonywać w oparciu o znacznie uproszczoną technologię, zrezygnować z posługiwania się ciężką prasą do wyrobu stosunkowo niewielkich detali, wręcz się zastąpić ludek ręce uniwersalnymi przyrządami. Tam gdzie pracuje się w tak tradycyjny sposób niewykonywana nie pełnej mocy produkcyjnej jest równie oczywiste jak w przypadku wielkiej z rzadka wyposzczony w maszyny hal.

Pojęcie „wolne moce” jest bardzo szerokie. Mielę się w nim wszystko co można powiedzieć o jakości wyrobów, zwłaszcza zaś o tempie uruchomienia nowych. W starożytności FSC dopiero z góra za dwa lata pojawia się Stary 28 i 29, które i tak już dziś nazywa się „przejściowymi” w stosunku do typu zastępującego na najwyższą notę. Nie inaczej oceniono podczas ostatniego KSR w KZWM szybkość wdrażania do produkcji nowych rodzajów motocykli i pralek. Podobnych przykładów znaleźć się, gęściej, więcej, a każdy

ANDRZEJ MALACHOWSKI

Operacja wymagała wielkiej ilości obliczeń, pomiarów czasu pracy, przy czym słusznie łączono ją z usprawnianiem procesów technologicznych, organizacji pracy, gospodarki materiałowej a nawet z reorganizacją liczących komórek pośrednio związanych z produkcją. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały ten wysiłek znacząco zmniejszał procesy produkcyjne w naszym przemysle, wprowadzając go na tor właściwy ku lepszym wykorzystaniu jego potencjału. Jednakże pomysł się ci, którzy skłonili byli sprowadzić wspomniane posunięcia do jednorazowej akcji. W ubiegłych latach, zwłaszcza w ostatnim roku 5-letniej obserwacji pracy, Normy regu-

ZSRR największym producentem traktorów

(WIT-AR) Przemysł radziecki wyprzedził się ostatnio na pierwsze miejsce w świecie, przed USA i Anglią, w produkcji traktorów. Plan przewiduje, że produkcja traktorów w obecnej 5-letce będzie nadal szybko wzrastać, tak że w roku 1970 przekroczy 600 tys. sztuk rocznie, będzie więc dwukrotnie większa niż w roku ubiegłym.

Na potrzeby mechanizacji prac polowych i gospodarczych dostarczą się kolechom i nowocześniejszym 1970 łącznie 1.700 tys. traktorów różnych typów. Znacznie wzrosła także produkcja innych typów w wieloletnim stopniu zautomatyzowanych maszyn rolniczych, przede wszystkim kombinatów szrotowych, do zbioru ziemniaków, sadzarek. Pod względem ilości maszyn wytworzonych na potrzeby rolnictwa Związek Radziecki utrzyma więc drugą po USA pozycję w świecie, wypierając dotychczas Anglię, NRF i Francję.

Od kwietnia na czeskosłowackich drogach można będzie spotkać pomalowane na żółto „Skody-1000 MB” z napisem „Służba dla Służby” (Służba drogowca), których zadaniem będzie nadzór nad ruchem pojazdów, którym przydzielają się na asosie jakaś awaria lub zabraknie paliwa.

Na zdjęciu: kierowcy-mechanicy przy swoich żółtych Skodach „Służby drogowej” podczas odprawy na Starym Rynku w Pradze.

KUBA
Zakończem bm. mija termin składania podań w Państwowej Szkole Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Szkoła ta prowadzi dwa wydziały: nawigacyjny - polowy i mechaniczny.

Do szkoły przyjmowana jest wyłącznie młodzież męska posiadająca świadectwo dojrza-

lojuące intensywność wytwarzania teoretycznie istnieją, a mimo to spora grupa robotników znajduje liczne możliwości zwalniania tempa pracy, nie mówiąc już o przypadkach całodziennego typowej absencji. Zakładano, że pełny czas pracy wyznacza poranna syrena fabryczna oraz także na znak pójścia do domu. Ale z biegiem czasu pojawienie tych sygnałów znalazło się w jawnej sprzeczności z założeniami przyjętymi podczas opracowywania norm technicznie uzasadnionych. Syrena powinna zasygnalizować robotnikowi przy warstwie, zarówno gdy rozpoczyna on jak i kończy pracę. Długość sygnału nie miała reguły wita pracownika przed bramą i sygnału za nią. Połecmy minutę, dziesiątki minut skróconego w ten sposób dnia pracy, a otrzymano obraz rezerw produkcyjnych, które po prostu pokazywały się w wieloletniej uprzedmiotowionych krajów, a już na pewno nie tak powinno się pracować tam, gdzie praca odbywa się nie tylko na własny rachunek człowieka trudzącego się przy maszynach, ale także na rachunek społeczny w uszczelnionym zakładzie pracy.

WNIOSEK końcowy z tych kilku rozważań? Suma strat ponoszonych przez poszczególne przedsiębiorstwa z tytułu przedstawianych rezerw składa się na ujemny bilans mocy produkcyjnych odczuwany w skali zjednoczonej, rezerwy, by wręcz znaleźć wyraz w ogólnokrajowym bilansie układanym przez organy planujące dalszy rozwój gospodarki narodowej. Tak w najlepszej wierze ródzą się decyzje w sprawie budowania nowych fabryk, aby pokryć braki występujące w różnych gałęziach wytwórczych. Drogie inwestycje - zamiat o wiele tańszych organizacyjnych i technicznych posunięciach, jakie często w możliwościach dyrekcji przedsiębiorstw i samorządów robotniczych.

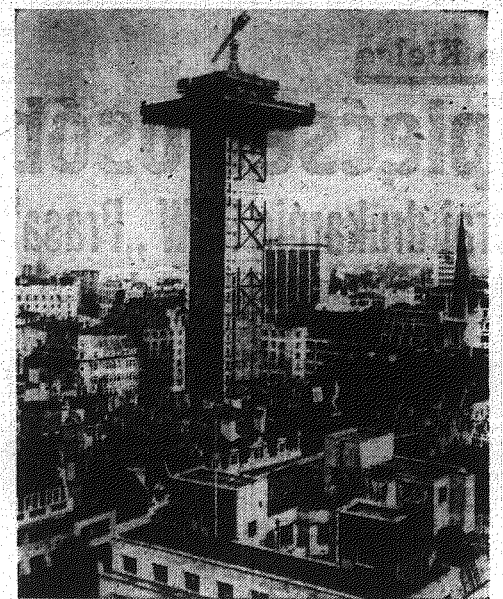
Zatem konkluzja jak na początek artykułu: umiejętności, a ściślej mówiąc potrzeba inwestowania jest w gruncie rzeczy sprawdzianem zdolności gospodarowania.

Samochody

lości i odznaczająca się dobrym stanem zdrowia. Szczegółowe warunki stawiane kandydatom, to: wzrost od 158 do 190 cm, wzrok minimum 0,3 do 0,9, prawidłowe rozróżnianie barw, dobry słuch (z odstęgiem 6 m), zdrowe lub wyłączone uzębienie, zaś waga ciała, płuca, serce i budowa w granicach normy. Do szkoły przyjmują się w zasadzie młodzież, która w bieżącym roku uzyskała świadectwo dojrzałości, jednak ubiegać się może również młodzież, która ukończyła szkołę średnią w poprzednich latach, o ile nie przekroczyła 23 roku życia.

Na wydział nawigacyjno-polowy oraz mechaniczny przyjmują się młodzież, która ukończyła liceum ogólnokształcące. Poza tym jednak na wydział mechaniczny przyjęci mogą być absolwenci techników, odpowiadających kierunkowi studiów w PSRM.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć życiorys, świadectwo urodzenia, opinię dyrektora szkoły, świadectwo dojrzałości w oryginalnej, zaświad-



Ciasnota ulic w centrum Londynu zmusza projektantów do „wyciągania” pod niebo powstających obecnie gmachów. Zdjęcie przedstawia widok z lotu ptaka na wieżowiec górujący nad maszywnym średniościelą. Gmach ten budowany jest w ten sposób, że wokół już wzniesionego „rdzenia” dobudowywał się będzie piętra - kolejno od najwyższego do najniższego. Zamiast rusztowań robotnicy korzystają z ruchomej platformy, która w miarę postępowania prac zsuwała się będzie w dół, podtrzymywana specjalnie zainstalowanym u szczytu żurawiem. CAF - UPI

Zanim wyślemy je na kolonie

Dzieci w kolorowych chustkach

LATO 1968 roku... Jechałam zatłoczonym tramwajem z Olwy do Jelitkowa. Wśród spieszonych na plażę pasażerów tkwiły tu i ówdzie - związane pod szyją dziesięciolatków - chusty w czerwone grochy. Wreszcie tramwaj stanął i masa ludzka wylała się na chodnik, płynąc ku wejściom na plażę. Wychowawczy! rozbiegani oczyma ogarniała swoją grupkę „grochowych chust”, liczyła i jeszcze raz sprawdzała.

Przez zacięzioną aleję poszłam w kierunku plaży. Tok niezmowny. Summ morza miało się z gwarem rozmów, nawoływaniem i wrzaskliwą melodią płynącą z głośników. Gdzie się tu zmieszczą i odpoczną te dzieci z kolonii? - pomyślałam.

Powtarzam dziś to pytanie przed nowym sezonem, kiedy jest jeszcze czas na powzięcie logicznych decyzji, zapewniających naszym dzieciom nie „miodny”, ale dobry wypoczynek. Na sze ułomowanie morza przejawia się, nie tylko w coroczym pędzie ku Bałtykowi, ale - jako, że kochamy dzieci w wysylaniu ich również „nad morze”. Ale czy rzeczywiście, czy naprawdę dzieci tam wypoczywają?

Wieksość kolonii mieści się przeważnie w sąpach różnych miast Wybrzeża. W samym Gdańsku w ubiegłym roku było 60 kolonii, a w Gdyni - 30, zaś na całym Wybrzeżu - jak podał prasą - około 388 punktów kolonijno-bozowych, na których przebywało ponad 100 tys. dzieci, (w tym były też dzieci z samych Kielei. Kiedy nie ma pogody, dzieci w rezultacie przebywają w mieście, w szumie, zgiełku, wśród nieznośnych śpiał z tysięcy pojazdów, w ograniczających swobodę budynkach szkolnych, z dala od praw dziej przyrody. A kiedy zaświeci słońce? Wtedy jadą oczywiście nad morze. Dzieci z wszystkich kolonii o niemal jednej godzinie, zatłoczonymi tramwajami „ornakowane” stałkami chustkami w grzyby, w ciarki, w kółka. Były nie znówelny z „oła” widzenia zdenerwowanych wychowawców - w tłumie, na plaży, w wodzie...

Bezpieczeństwo w tym warun zach jest tak ważną i tak trudną sprawą, że niejednokrotnie ogranicza sens pobytu nad morzem. Corocznie przewija się przez Wybrzeże około 2 miliony ludzi. Należy się więc zastanowić czy daleki spacer wsiwie tak znakomicie wypoczywają w tym toku, w atmosferze nerwowości?

A że można zwędnąć! - Istnieją inne terminy na wycieczki krajoznawcze i nie muszą krótko nów chwil z czasu przeznaczanego na wypoczynek.

Mżna - oszczędzając dzieciom trudów dalekich podróży, a rodzicom - zdenerwowania odjeżdżaniem, - ulokować dzie ci w malowniczych i zdrowych okolicach naszego województwa. Pewna grupa lekarzy twierdzi, że człowiek najlepiej się rozwija i czuje w klimacie rodzimych okolic, a każda zmiana regionu wiąże się z jakimś okresem aklimatyzacji naszego organizmu, co nie jest obójne dla ustroju, po którym dopiero następuje okres akumulacji sił i zdrowia. Ale jeśli mimo to ko niecznie chcemy zapewnić dzieciom pobyt w „nadmorskim klimacie” wybieramy na locum kolonijne jakąś szkołę w małym miasteczku (jak np. „Iskra”, która urządza dzieci w Leoborku) lub na wsi Pojezierza Kaszubskiego w powiatach: kartuskim, kościerzynskim, starogardzkim. Szkoła taka byłaby bazą, a nie siedzibą, bo nawet w niesłowne dni dzieci miałyby w pobliżu „swoją łaskę” czy „swoją łask”. I co najważniejsze, spokój i wielce bezpieczny, co z kolei przyczyniłoby się do rozsądnego rozłożenia dyscypliny na rzecz swobodnego kontaktu z przyrodą. A swoboda i cisza w najlepszej uspokaja nerwy dzieci po gwarmin roku szkolnym, po 10 miesiącach spędzonych w mieście.

KUBA
Y. SZCZEPANSKA

General

TLUMACZENIE: J. FRÜHLING I E. WOLF.

70

— Czy wolno spytać, co to znaczy praktycznie w tym wypadku?
Na to pytanie na razie nie było odpowiedzi. Jak cię cień padł na stół. Nie był to cień Krausnicka, lecz Graua z kontrwywiadu. Obecnie podpułkownika Graua, który ukłonił się powściągliwie. Nie stracił nic z dawnej pewności siebie.

Kahlenberge dał od razu do zrozumienia, że nie jest zadowolony z tego spotkania.
— Oho, a co pan tu robi? Sądziłem, że jest pan stale zajęty chwytaniem szpiegów, sabotażystów i zdrajców stanu?

— A dlaczego nie mógłbym robić tego także tu? — odparł Grau uprzejmie.
General von Seydlitz-Gabler wyprostował się. Patrzył na intruza z niechęcią. — A dlaczego zakłada pan nasz skapto wymierzony wolny czas?

— Przynoszę tylko pewną wiadomość, która — jak sądzę — zainteresuje panów. General Tanz jest w drodze do Paryża.

— Czy znowu zdziśiatkowano mu którąś z jego dywizji? — spytał Kahlenberge z goryczą.
— Coś w tym sensie — odparł Grau z uśmiechem. — Dywizja pana generała Tanza ma zostać przeniesiona na teren Versailles — Fontainebleau i tam uzupełniona.

— A pana to bawi, co?
— Chętnie powracam myślami do naszych pouczających przeżyć w Warszawie.

Co powiedział podpułkownik Grau oddalił się. Krocząc — tak się przynajmniej zdawało von Seydlitz-Gablerowi — po lokalu jak paw. I nawet muzyka przystosowywała się jak gdyby do rytmu jego kroków.

Dowodzący general spojrział na swego szefa sztabu. — On się chyba nie ośmielił prowadzić tu dalej swej komedii z Warszawy?

— Wówczas doszedł tylko do pierwszego aktu — odparł Kahlenberge. — No cóż, może następny okaże się zbyt cenny dzięki ważnym wydarzeniom. Nie mam pojęcia, jaka jest pozycja najwyższych władz kontrwywiadu — czy nasi przyjaciele zjednali ich

sobie, czy może Grau figuruje na ich liście kandydatów na rozstrzelanie?
— Mieljmy nadzieję — rzekł dowodzący general.
— Jak by nie było, dążenia tych ludzi są więc panu sympatyczne?

Twarz dowodzącego generała sponsepniała.
— Może. Jednak nie mam dobrego przecucia. Wkrótce zjawił się znowu kapitan Krausnick. Zapowiedział przybycie „kilku czarujących istot” do brzo zbudowanych i „gotowych do użyciu”.

Lecz wówczas general jak mrukliwy Jowisz oświadczył, nerkając z wyrzutem na Kahlenberge.
— Nie mam już ochoty, po prostu — przesła mi.

Bar „Mocambo” był wypełniony po brzegi. Temperatura stawała się tropikalna. Saksofon wspiął się gamą w górę, fiknął kilka aksamentnie miękkich koziółków, po czym rzucił się w dół charcząc. Frajer Rainer Hartmann zdjął bluze mundurową.

— A kuszili nie? — spytała siedząca obok niego kobieta.
— Może później — odparł Hartmann żartobliwie. Pociągnął za sobą dziewczynę. Nie musiał przeciskać się przez tłok, bo ustępowano mu miejsca.

To go smucilo. Chciał należeć do tego tłumy. Chciał być jednym z wielu, którzy się tu bawili, którzy byli tacy jak on: młodzi, zdmni życia, spragnieni innych ciał, ich zapachu, ich ciepła. Ale cni unikali go. I to pewnie tylko dlatego, że miał na sobie mundur. Bawiem nermal wższy inni bwalcy baru „Mocambo” byli Francuzami w cywiliu.

— Smutny? — spytała dziewczyna.
Zaprzeczył niemal gwałtownie.

— Jestem szczęśliwy — zapewnił. — Podobna mi się tutaj. Będę tu przychodził. Można powiedzieć, że odkryłem ten lokal. A pani się podoba?

— Mam na imię Ulryka — dziewczyna przygłębła do niego. — Moż pan spokojnie mówić do mnie Ulryko.

— A więc podoba się pani ten lokal? — w głosie jego brzmiała nadzieja.

72

— Podobna mi się, bo jesteśmy tu razem. — Ulryka dotknęła niemal wargami jego ucha. — Już od dawna miałam ochotę znaleźć się w takim lokalu... z panem!

Hartmann instynktownie zachował dystans. Ulryka była jednak córką dowodzącego generała. Otto-Otto, jego przyjaciel, otrzymał rzekaz okopowania się nią. A teraz Otto-Otto ze swym szerokim zadkiem i plecami przypominającymi worek maki siedział przy barze i pompował w siebie alkohol.

Hartmann nie unikał już czułych umizgów Ulryki von Seydlitz-Gabler. Widocznie należało to do pobudzającej tu atmosfery. Była to u Ulryki, mówił sobie, tylko radość z czegoś niezwykłego. Beztroska zabawa — nie więcej. I oczywiście nowy dowód na to, jak cudowny jest Paryż.

Hartmannowi podobało się wszystko, co widział: oszczędne oświetlenie rozpijających się łagodnie w tonach czerwonych chust. Grube ściany z cegiel, oguszający huk zabandowanych instrumentów, podobny niekiedy do szumu skrzydeł wrzbiającego się w powietrze stada ptaków. I podobali mu się ludzie w tym lokalu skromnych radości.

Gdzie można tu umyć ręce? — spytała Ulryka, gdy taniec się skończył.
Wskazał jej drogę. Znal klasne pomieszczenia na zapleczu baru „Mocambo”, kuchnię, skład butelek, biuro i jedyną toaletę.

Następnie przeszedł do baru, gdzie siedział Otto-Otto, jego kompan, kolega i przyjaciel i gdzie znajdowała się również jego przyjaciółka, Raymonde. Uosabiała ona dla niego Paryż — a raczej jego przedmiescie.
Raymonde plukała szklanki, uśmiechając się do niego.
— Masz powodzenie u małej Seydlitz-Gabler — stwierdził Otto-Otto z uznaniem. Jego świeńska twarz z marcepanu promieniała. — Ale radzę ci — nie sparz sobie przy tym palców.

(Ciąg dalszy nastąpi)

